

Dziennik w powiecie tarnowskim

Znane koledy: Pieśń o narodzeniu Pańskim

OBYCZAJE. Pieśń o narodzeniu Pańskim (Bóg się rodzi) jest jedną z najbardziej znanych polskich koled.

Wyszła spod pióra znanego przedstawiciela sentymentalizmu, moralisty, dramaturga Franciszka Karpińskiego.

Franciszek Karpiński to poeta, który zdobył wykształcenie w kolegium jezuickim w Stanisławowie, a potem we Lwowie. Był bakałarzem teologii doktorem filozofii i nauk wyzwolonych. Był człowiekiem, którego interesowały wszelkie nowinki. Czytał największe francuskie dzieła swojej epoki, a także miał sposobność poznać najwspanialszych twórców literatury i sztuki tamtego okresu jak chociażby Franciszka Dionizego Książczaka, Juliana Ursyna Niemcewicza czy Józefa Szymanowskiego.

Bywał też gościem obiadów czwartkowych, organizowanych przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Fascynowało go proste życie wiejskie i dlatego nie pozostawał nigdy obojętny na sprawy zwykłego człowieka. Ponad ćwierć wieku, od 1793 roku aż do śmierci, spędził w kolonii Kraśnik, którą nazwał Karpinem. Był to jego powrót do korzeni i tam realizował swoją miłość do natury. Pokazał przy tym, że nie jest tylko gołosłownym idealistą. Swoim chłopom zamienił pańszczyzną na czynsz.

Przyczyn jego fascynacji ludowością upatrywać należy jednak znacznie głębiej. Wyniósł Karpiński z domu rodzinnego wychowanie religijne. Przypuszczać jednak należy, że jedynymi



FOT. TOPOL

książkami, jakie czytał jego ojciec była, książeczka do nabożeństwa i kalendarz z poradami na wszystkie okazje. Stąd zapewne jego głębokie rozumienie takiej mentalności i jego zachwyty szeroko rozumianą ludowością.

W 1792 roku ukazał się tomik Franciszka Karpińskiego „Pieśni nabożne”, zawierający dwadzieścia dziewięć utworów. Najbardziej dzisiaj znanymi są: *Pieśń poranna*, *Pieśń wieczorna*, *Nie zna śmierci Pan żywota*, czyli *Pieśń o zmartwychwstaniu Pańskim* i *Pieśń o narodzeniu Pańskim - Bóg się rodzi*. *Koleda Bóg się rodzi* jest niewątpliwie arcy-

dziełem. Autor zawarł w niej głęboki sens poetyckiej wypowiedzi używając do tego niebywałych środków artystycznej ekspresji. Niektórzy znawcy twierdzą, że można w tej koledzie wyodrębnić trzy kategorie w oparciu o budowę, a mianowicie boską, ludzką i paradoksalną, które zostały zrealizowane za pomocą pozornie sprzecznych określeń poetyckich i kontrastowych zestawień.

„Bóg się rodzi, moc truchleje; Pan niebiosów - obnażony; ogień krzepnie; blask - ciemnieje; ma granice - nieskończony; wzgardzony-okryty chwałą; śmiertelny-Król nad wiekami”. Takie zesta-

wienia są możliwe tylko w tej jednej jedynej noc w roku. Prawdziwy fenomen tej koledy polega również na jej ponadczasowych walorach poetyckich i kulturowych.

Tak o tajemnicy tej niezwyklej betlejemskiej nocy, zawartej w koledzie Bóg się rodzi pisał Jan Kott, krytyk literatury i teatru, historyk, eseista zmarły w Stanach Zjednoczonych w 2001r. „Jest w tej koledzie jednocześnie liturgia i swojskość podmiotowości i prostota, dalekość i bliskość Boga. Bóg przemienia się znowu w znajome dzieciątko z jasełek. Bóg znalazł się między ludźmi”. U Karpińskiego początkowa groza ulega wyciszeniu, a Bóg staje się bezbronnym Dzieciątkiem. Następuje połączenie dwu natur boskiej i ludzkiej, co autor wyraża słowami „A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Jest to dosłowny cytat z Prologu Ewangelii według św. Jana w przekładzie ks. Wujka.

Bóg w koledzie Karpińskiego nie przychodzi do pojedynczego człowieka, tylko do ludu by dzielić z nim troski. Chce poeta podkreślić trudną rolę prostych ludzi, którzy cierpią w życiu bardziej niż bogacze. Ubodzy są pierwszymi gośćmi szopy a monarchowie przybywają później. Królowie zostają zrównani z pasterzami i nie mogą oczekiwać specjalnych względów. W porządku błogosławieństw Dzieciątka wioski są wymienione przed miastami.

Gdy Karpiński pisał najgłośniejszą polską koledę, Polska istniała tylko w sercach ludzkich, więc prosi o błogosławieństwo dla Ojczyzny. Ta ostatnia strofa, jakże patriotyczna, spowodowała, że wnoszono postulat, by „Pieśń o Narodzeniu Pańskim” uczynić hymnem narodowym. Cenzura okresu zaborów czy okupacji nakazywała zastąpienie słowa „Ojczyzna” słowem „Kraina”.

Gdziekolwiek w Polsce można jeszcze usłyszeć taką wersję, co jest niewątpliwie pozostałością po tamtych czasach.

Doczekała się koleda wielu przeróbek, podobnie zresztą jak i inne znane koledy.

*Bóg się rodzi a my przecie
Po okopach rozrzuć
Sławę Polski na bagnecie
Rozniemy po tej ziemi
By się wrogom nie zdawało
Że zdobyli Polskę całą...*

...śpiewali żołnierze pod Tobrukiem. Lotnicy w Szkocji w 1940 roku prosili:

*Przyróż nam ojczyznę Boże
Daj powrócić nam przez morze*

Nie sposób wymienić tutaj wszystkich przeróbek, ale częścią z nich jest zawarta w zbiorze pt. „Polskie koledy patriotyczne”.

„Poeta serca”, jak nazywano Karpińskiego, postanawia napisać, jak się później okaże, swój najpopularniejszy utwór, który „Wśród między lud ukochany” i pozostał.

Śpiewają koledę „Bóg się rodzi” nie tylko wyznawcy Kościoła Rzymskokatolickiego. Mają ją w swoich śpiewnikach także wyznawcy Kościoła Polskokatolickiego, ewangelicy, metodyści. W 2002 r. znalazła się ta piękna koleda w najnowszym wspólnym „Śpiewniku Ewangelickim” wydanym w Bielsku Białym. Można więc powiedzieć, że jest koledą ekumeniczną, ponadczasową, zawsze chętnie śpiewaną, co nie zawsze można powiedzieć koledach napisanych w XX i XXI wieku, może z wyjątkiem koledy, którą Jan Jakub Należyty napisał w 2008 roku dla mieszkańców Żabna, oczywiście na melodię „Bóg się Rodzi”.

*Nie ma życia bez skrzyżowań
Aniś drogą był zmęczony
I do Żabna przywędrował
Niewiadomo z której strony
Po niedługim odpoczynku
Chciał się udać w inne kraje
Ale już po chwilach kilku
Postanowił, że zostaje
Tu ksiądz Pasierb wiersze
składał*

*Dąb wolności ma koronę
Tu do dziś się opowiada
Jak Wypsiański poznał żonę
No i burmistrz jest z tej ziemi
Dobry rządca dobry człowiek
Ludzie są zadowoleni
Ludzie tudzież aniołowie*

Być może również Tarnów doczeka się kiedyś swojej koledy na melodię „Bóg się rodzi”...

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI